

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni świątecznych.

Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na
wszystkich pocztaach cesarstwa niemiec-
kiego i w Austrii marek 9,15; w innych
krajach: cena poznańska z dołączeniem
przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-
dziesięciu wiersza. — Reklamy po 30 fen.
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 7 listopada 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Odezwa.

Rodacy!

Wybory do parlamentu niemieckiego odbyły się w Wielkim Księstwie Poznańskim, odbyły się zaś z rezultatem dla nas nie gorszym, niżli przed trzema laty.

Czeka nas jeszcze nowy trud wyborów w ściślejszych.

Jeżeli, jak się spodziewać należy, ich wynik będzie dla nas korzystnym, stanie w parlamencie reprezentacja nasza w liczbie, co najmniej dotychczasowej.

Blizki też termin owych wyborów ściślejszych staje się niżli podpisanemu komitetowi, jako naczelnej władzy w kierownictwie sprawy wyborczej na całe W. Księstwo Poznańskie powodem do niniejszego, ponownego odezwania się do Was, Rodacy.

Statystyka dokonanych w dniu 28 października r. b. wyborów jest nam dowodem, że powodzenie nasze jest po prostu bezpośrednim rezultatem pracy i usiłowań około ludu naszego podjętych. Wszędzie, gdzie była sumienna w tym celu praca; wszędzie, gdzie nie zbywało na staraniach około pouczenia i objaśniania wyborców o ich obywatelskiej powinności, wynagradzała się podobna praca, opłacały się owe starania z wyjątkiem a przynajmniej wzrostem liczby głosów, dawanych naszym kandydatom.

Dość wskazać nam pod tym względem na piękny przykład okręgu szubińskiego-wyrzyńskiego, gdzie odnieśliśmy zwycięstwo; dość dalej wskazać na okręg bydgoski, w którym od czasu ostatnich wyborów liczba głosów naszych tak znacznie wzrosła. To samo wreszcie da się powiedzieć i o okręgu babimojasko-międzyrzeckim, gdzie blisko tysiąc świeżych zyskaliśmy głosów.

Cześć za to komitetom powiatowym i miejskim, cześć mężom zaufania, cześć wszystkim około publicznej sprawy gorliwym, którzy do powodzenia naszego w tak ofiarnej i skutecznej sposobie ręki przyłożyli. Niechaj oprócz najwyższej nagrody, jaką w obecnym naszym położeniu Polakowi dać jedynie tylko może przezwyciężenie sumienia spełnionego obowiązku narodowego, niniejsze słowa pozostaną świadectwem serdecznego uznania i szczerzej wdzięczności, do jakiej względem tych również skromnych, ile gorliwych pracowników na ojczyźnie niwie się poczuwamy.

Nie bez bólu i przykrości przychodzi nam obok tego uznania dla gorliwych i zasłużonych dać wyraz uczuciu patriotycznego żalu, iż w potępieniu godnym sposobie usiłowano w mieście Poznaniu zamącić sprawę naszych wyborów, przeszkodzić naszemu w nich zwycięstwu przez wywołanie secesyi, przez zerwanie narodowej solidarności, przez wypowiedzenie posłuszeństwa postanowieniom, które sami sobie ułożyliśmy w tym celu, aby się nimi w sprawie wyborów rządzić, aby ich sformie i zgodnie słuchać.

Jeżeli złamanie nienaruszalnej w naszym zagrożonym położeniu zasady solidarności narodowej ze strony uczciwych, ale chwilowo zbalamuconych wywołuje z naszej strony uczucie żalu względem chwilowo uwiedzionych, to staje się nam przeciwnie robotą sprawców podobnie smutnego objawu powodem do zwrócenia uwagi społeczeństwa naszemu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony żywiołów rozkładu, powodem dalej do przestrogi i upomnienia przeciw

ponawianiu tyle droższej, ile szkodliwej dla nas polityki.

Gdybyśmy milczeli w obec spełnionego co dopiero gorszego przykładu, zgrzeszylibyśmy, zdaniem naszym, przeciw obowiązkom zaszczytnego stanowiska, na jakie nas, Rodacy, zaufanie kraju powołało.

Wypowiadając w tej sprawie, co nam według najsumienniejszego i najgłębszego przekonania naszego obywatelskiego i obywatelskiego wypowiedzieć nakazywał, wzywamy Was, Rodacy, raz jeszcze, abyście w obec nadchodzących ściślejszych wyborów nie omieszkali dołożyć wszelkich starań ku ich zwyciężeniu na rzecz naszą przeprowadzeniu.

Poznań, 5 listopada 1884.

Komitet wyborczy prowincjonalny
na W. Ks. Poznańskie.

M. hr. Kwilecki. Wł. Wierzbński.
St. hr. Żółtowski. K. Szczaniecki.
B. Kościelski (zastępca).

* **Ks. Tadeusz Czerwiński**, zrezygnowawszy z jednostronnie konfesyjnego sobie beneficium sierakowskiego, opuścił probostwo i miasto Sieraków, aby się zastosoować do dalszych rozporządzeń prawowitej władzy duchownej.

Wszystkich katolików krok ten szczerzy, zacy i uczciwy serdecznie ucieszy — i napelni nadzieją, że może Pan Bóg i w sercu tych, co jeszcze na drogę ks. Czerwińskiego nie weszli, wpuści promień swój świętej łaski, i wyrwie ich z obłąd, w którym dotąd trawają.

Na dzisiejszym stanowisku spotyka ich nieunikniona pogarda swoich, co najwięcej obojętność obcych, wyzyskiwanie ze strony interesowanych.

Gdyby poszli za godnym uznania przykładem ks. Czerwińskiego, mogą się spodziewać przebaczenia władzy, chrześcijańskiego podania dłoni i braci, rehabilitacji w obec społeczeństwa.

Zbłądzić — jest rzecz ludzka. Trwać upornie w błędzie — diabelska!

Poznań, 6 listopada.

(Mowa hr. Kalnokiego w delegacji austriackiej w kwestyi stosunków monarchii do państw ościennych. — Rewelacje „Petersburskich Wiadomości.“ — Skłonność Chin do zawarcia pokoju: projekt oddania Francji na własność wyspy Formozy na przeciąg lat 20 i wojenne przygotowania Chin. — Obrady senatu francuskiego nad reformą wyborczą. — Srodowe obrady angielskiej Izby niższej: przyjęcie adresu na nową tronową; odrzucenie poprawek do adresu; oświadczenie ministerjalne dotyczące konferencji dla spraw zachodnio-afrykańskich i Sudanu; zajęcie pomiędzy marszałkiem Izby a dep. O'Donnellem i zwycięstwo Gladstone. — Wybór nowego prezydenta Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki.)

Dzisiejszy telegram z Budy-Pesztu podaje nam w obszernym streszczeniu mowę, jaką hr. Kalnoky wygłosił na wtorkowym posiedzeniu delegacji austriackiej w kwestyi stosunków monarchii do mocarstw sąsiednich. Mowę hr. Kalnokiego, jako też i sprawozdanie referenta do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, hr. Hübnera, podamy, skoro nas dojdą w całkowitem brzmieniu; wstrzymujemy się też z naszymi uwagami, pozostawiając je naszemu korespondentowi wiedeńskiemu; dziś jedynie nadmieniamy, że podług zapewnienia korespondentów dzienników berlińskich wystąpienie hr. Kalnokiego ogólnie wywołało zadowolenie w delegacji i w szerszych kołach politycznych stolicy węgierskiej.

W tej samej chwili, w której austriacki minister spraw zagranicznych stwierdza dawniejsze zaręczenia prezesa gabinetu węgierskiego i zapewnia delegację austriacką o serdeczności stosunków monarchii do Austrii, w tej samej chwili podnoszą znów dzienniki rosyjskie znającą sprawę portu Kowalla, który rząd rosyjski miał nabyć na własność, a czemu zaprzeczył ministerjalny „Journal de St. Petersburg“. O demencji tem tak dziś piszą „Petersburskie Wiadomości“: „Od-

powiadając nam na podaną przez nas na podstawie carogrodzkich dzienników wiadomość o rosyjskim porcie na morzu Egejskim, „Jour. de St. Péters.“ miał rozumie się słusność: rosyjski rząd nie nabywał żadnego postaju dla statków w pobliżu Kowalli. Ale ponieważ nie ma dymu bez ognia, więc i w podanej przez nas doniesieniu bynajmniej nie wszystko jest wymysłem. Korespondent greckiego dziennika „Neologas“ donosi, że jeszcze przed trzema laty rosyjska pustelnia św. Andrzeja na górze Athos nabyła położony na południo-zachód od Kowalli wielki folwark, do którego należy także wygodny na postój dla statków, ostojnięty i głęboki port. Stoi tam teraz na kotwicy bryg, będący własnością pomienionej pustelni oraz statek parowy, należący do klasztoru św. Pantelemona. Na obudówkach statkach jako będących własnością Athosu, powiewa flaga turecka, co przecież nie przeszkadza im być statkami rosyjskimi. Nie ma kwestyi, że „Journal de St. Petersburg“ przemilczał o tem nienauymyślnie, lecz z zupełną szczerością, nie wiedząc wcale o korespondencji mniej więcej oficjalnego charakteru, jaka według wszelkiego prawdopodobieństwa była prowadzona przez azjatycki departament ministerstwa spraw zagranicznych z powodu nabycia przez rosyjską pustelnia folwarku wraz z portem nad morzem egejskim.“ — Rewelacje „Peters. Wiadomości“ są wielce ciekawe i odpowiadają całkiem polityce rządu rosyjskiego, który znakomicie potrafi omijać pisaną literę prawa i łamać w ten sposób traktaty międzynarodowe. Może sprawa ta portu Kowalli poruszona zostanie w delegacji węgierskiej i da br. Kalnokiemu sposobność do nowych wyjaśnień.

Zatarg chińsko-francuski w nową znów zdaje się przechodzić fazę. Według nadeszłych z Pekinu do Szangaj wiadomości zamysła rząd chiński oddać Francji w posiadanie wyspę Formozę na lat 20 a to w celu tem pewniejszego zawarcia pokoju. Za projektem tym oświadczyło się podobno 20 mandarynów, przeciw niemu ojciec niepełnoletniego cesarza. Dalej donosi telegram, że generał konsul francuski przybył we wtorek do Szangaj, ażeby tu konferować z posłem Patentre. Rząd chiński zamysła zaciągnąć pożyczkę w sumie 5 milionów leśów. Chiny trzymając się tej samej zasady, co państwa europejskie, si vis pacem, para bellum, nie zaniebują przygotowań wojennych. W wążach Kimpai i Fuczu zakładają inżynierowie chińscy torpedy i kontynuują dalej roboty w celu zatamowania żeglugi na rzece Woosung. Wedle telegramu nie sprawdza się wiadomość o wysłaniu floty chińskiej do Formozy.

Senat francuski obraduje dalej nad reformą wyborczą, która ma go do reszty zrepublikanizować i w ten sposób zadać mu cios śmiertelny. O odnośnym projekcie rządowym pisaliśmy w tych dniach. Senatorowie uchwaliłi na wtorkowym posiedzeniu ten wyrok śmierci, przyjąwszy w zasadzie 171 przeciw 71 projekt rządu; w środę miały się rozpocząć nad nim dalsze obrady. „Figaro“ wita senatorów jako idących na pewną śmierć.

Angielska Izba niższa przyjęła na śródowym posiedzeniu w drugim czytaniu 134 przeciw 18 glosom adres na nową tronową. W toku obrad stawiono kilka poprawek do adresu, które jednak odrzuciła Izba. Deputowany Bartlett żądał ustanowienia stałego i cywilizowanego rządu w Chartumie. Zadaniu temu oparł się podsekretarz stanu lord Fitzmaurice i nie dopuścił do dyskusji, wywołując, że sprawę tę będzie odpowiedniej rozstrząsać po przedłożeniu Izbie projektu kredytowego. Ustanowienie stałego rządu w Chartumie — mówił Fitzmaurice — należy do zadań, jakie są zawarte w instrukcjach generała Wolseley, a ten dopełni tego zadania. Minister handlu, Chamberlain, dotknął następnie sprawy konferencji dla spraw zachodnio-afrykańskich i oświadczył, że rząd jest zdecydowany dopełnić we wszystkich przyjętych na siebie zobowiązaniach i to za zgodą kolonistów angielskich i większości ludności holenderskiej. Podczas obrad nad białym dotychczasym pielęgnowania chorych w Irlandyi wywiał mówca Izby (speaker) po kilkakroć do porządku deputowanego O'Donnella. Ponieważ tenże nie usłuchał zawezwania, został 163 przeciw 28 glosom wykluczony z Izby na dzień jeden. O'Donnell, opuszczając salę, odezwał się do marszałka: „Odgrywasz rolę, jakiej się

po panu spodziewaliśmy.“ P. Gladstone wyszedł z tych kilkunastu rozpraw zwycięsko; Izba przyjęła nawet na śródowym posiedzeniu jego wnioszek, żądający pierwszeństwa obrad nad białem reformy wyborczej w ciągu miesiąca listopada przed wszystkimi innymi projektami.

Dzień onegdajszy stanowiąc będzie ważny okres w historii Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki, w dniu tym bowiem obierało 38 prowincji, stanowiących unią, t. zw. elektorów, po naszym wyborców, czyli z niemieckiego wahlmanów, którzy następnie wybierać będą prezydenta tej potężnej amerykańskiej republiki. Panujące dotąd stronnictwo republikańskie postawiło, jak wiadomo, kandydaturę Blaina, a demokratyczne Clevelanda, obecnego gubernatora Nowego Jorku. Jaka różnica zachodzi pomiędzy temi dwoma wielkimi partiami, wiadomo czytelnikom naszym; nie będziemy zatem powtarzali znanych rzeczy i zwrócimy dziś jedynie uwagę na sposób obierania prezydenta. Poszczególne prowincje, czyli stany obierają drugiego stopnia wyborców, tak, że np. najludniejsze prowincje, jak nowojorska, pensylwańska, ohijska najwięcej wysłały na kongres elektorów. Wybór elektorów w unii odpowiada francuskiemu skrutynium. We wszystkich okręgach pewnej prowincji przedkładają stronnictwa pierwotnym wyborcom jedne i te same listy, a wyborcy muszą się za jedną z nich oświadczyć, tak, że poszczególne prowincje wybiera albo republikańskich, albo demokratycznych elektorów. W skutek tego znanym jest zaraz z góry rezultat, tj. czy ta lub owa prowincja wysła na kongres republikańskich czy też demokratycznych wyborców. I tak dotąd wybierało 14 południowych prowincji, które reprezentują 153 głosów elektoralnych, bezwarunkowo demokratycznych wyborców. Ponieważ zaś rzeczywista suma prawyborców w liczbie 10 milionów wynosi 401 głosów elektoralnych, to oprócz owych 153 głosów demokracji muszą zdobyć jeszcze 48 głosów, by uzyskać absolutną większość 201 głosów. Do republikańców należą na północy, północnym zachodzie i w stanach przy oceanie Spokojnym 17 prowincji, w których mieli dotąd zawsze 174 głosów elektoralnych, do absolutnej większości 201 głosów brakuje im jeszcze 27 głosów. Tych atoli republikańskie, o ile sądzić można z nadeszłych dziś telegramów, nie zdobyli; według więc wszelkiego prawdopodobieństwa obranym zostanie prezydentem unii kandydat demokracji, p. Cleveland. Będzie to fakt wielkiego dla republiki amerykańskiej znaczenia, gdyż od lat 24, od wyboru Abrahama Lincoln, stanie u steru rządu demokratyczny prezydent. Przyjście do władzy stronnictwa demokratycznego sprowadzi, jak sądzą w Europie, radykalną zmianę w wewnętrznych stosunkach unii. Republikanie sami są winni tej klęsce; zła gospodarka, korupcja w administracji i sądownictwie, sprzedaż urzędów, przekupstwa wszelkiego rodzaju musiały w końcu wywołać reakcję, obudzić uspięny zmysł moralności i dopomóc demokracji do zwycięstwa. — Stronnictwo demokratyczne czeka wielkie zadanie odrodzenia kraju; czy odpowie ogólnemu oczekiwaniu, to okaże przyszłość.

Naczelną władzą wyborczą wydała wyrok.

Zamieściliśmy powyżej na naczelnem miejscu poważny głos naszego centralnego komitetu wyborczego, który odzywając się z powodu bliskich wyborów ściślejszych, wydał przy tej sposobności werdykt na grzeszną robotę „Gońca Wielkopolskiego“, jego protektorów i adherentów.

Głos to poważny, godny, pełen taktu, a jeśli mu brak czegośkolwiek, to chyba więcej stanowczego i silniejszego wyrazu potępienia tej niecnej roboty, tego wicherzenia, które niestety do dzisiaj jeszcze w „Gońcu W.“ nie ustaje.

Organ ten jeszcze dzisiaj dowodzi, że gdyby mu się było udało obalamować więcej pocziwych wyborców, gdyby p. dr. Niegolewski był otrzy-

mał z jakie 5000 głosów, a p. Cegielski 4000, to byłoby przyszło do ściślejszych wyborów pomiędzy p. Cegielskim a dr. Niegolewskim.

Takie obliczenie śmie „Goniec“ przytaczać na rzekomy dowód, że działał „patriotycznie!“

Co więcej, ciska on komitetowi wyborczemu miasta Poznania w oczy nikczemny zarzut że kandydaturę p. Stefana Cegielskiego postawił z „nienawiści do szlachty“.... Twierdzi to „Goniec“ z niesłychaną bezczelnością w artykule p. t. „Byle nie szlachcie!“ Nie mamy słów na napiętnowanie tej niegodziwej insynuacji, wypływającej najprzód z brudnego źródła kaptowania sobie szlacheckiego abonamentu, a obmyślaną na zozydzenie niektórych członków komitetu poznańskiego. Komitet proponował cztery kandydatury szlacheckie, pp. H. Turny, Józefa Kościelskiego, hr. Aug. Cieszkowskiego, Ludwika Mycielskiego, a dopiero w ostatniej chwili na wspólnym zebraniu obu komitetów okręgu poznańskiego stanęła kandydatura pana Cegielskiego — a stanęła **jednoznacznie bez żadnego głosu protestu.**

Niech czytelnicy osądzą taki sposób postępowania, i niech znajdą odpowiedni nań wyraz.

„Goniec“ i jego poplecznicy, jak np. poznański korespondent „Reformy“ odwołują się na jakieś dawniejsze „secesye“ w obozie polskim w W. Ks. Poznańskim, iakże w... dwóch wyborach.

Szukając takiego punktu oparcia, mógłby „Goniec“ dojść jeszcze dalej i oprzeć się na Lubomirskim, Zebrzydowskim, a nawet i na Szamotulskim, który także urządził „secesyę.“

My stanowczo i bez wszelkich zastrzeżeń potępiamy zerwanie solidarności, dokonane po uchwałę naszych władz legalnie wybranych, i nigdyśmy nawet pozorować takiego odstępstwa nie myśleli, a jak szlachetnie pojmują tę sprawę ludzie poważni, tego dowodem fakt, że jeden z czcigodnych naszych kapłanów, który pod wpływem chwilowego wrazenia oddał głos na kandydata nieproponowanego przez najwyższą władzę wyborczą — **publicznie w piśmie krok ten swój potępił.**

Tak czyni prawy Polak, podczas kiedy „Goniec Wielkopolski“ do dziś dnia jeszcze broni zerwania solidarności, a na poparcie swoje odwołuje się do takichże przykładów z przeszłości!

Wybory.

Wybory w okręgu inowrocławsko-mogilnickim.

Z Mogilnickiego, 4 listopada.

Termin w Inowrocławiu, wyznaczony w celu obliczenia głosów danych na posła do parlamentu niemieckiego, trwał bardzo krótko. Błędów i nieformalności znaczniejszych nie było; zestawienie dokładne w biurze radcy ziemianńskiego dokonane, wykazało, że z oddanych w powiatach inowrocławskim i mogilnickim 14,874 kartek było nieważnych 22.

Rozstrzelonych głosów było tylko 40; z tych jeden w powiecie mogilnickim padł na dr. Niegolewskiego, reszta 39 na rozmaitych niemieckich kandydatów. Pan Józef Kościelski uzyskał 11,518 głosów (77,5 proc.), p. Nehring 3294 gł. (22,5 proc.) Po ogłoszeniu tego rezultatu ze strony komisarsza hr. Solms, ławnicy (4 Polaków i 4 Niemców) podpisali protokół i półgodzinna sesya się zakończyła.

W celu obznajmienia szerszego koła publiczności ze stosunkiem polskich i niemieckich głosów w powiatach naszych, przesyłam szczegółowe tychże zestawienie. Sądząc, że ogłoszenie tego zestawienia dla niejednego czytelnika nie będzie bez interesu i nie bez pożytku dla komitetów przy przyszłych wyborach.

Okręgi.	Zapisani w listach wyborczych.				Padło głosów.				Proc. udziału	
	W ogóle.	Polacy.	%	Niemcy.	Kościelski.	%	Nehring.	%		
								W ogóle.	Polak.	
I. Powiat inowrocławski:										
Gniewkowo	430	240	56	190	158	59,4	108	62	65,8	
Inowrocław	2586	1463	56,6	1123	802	70	343	44,3	54,8	
Kruszwica	254	129	51	125	91	80	23	44,9	70	
Strzelno	694	472	68	222	294	75,8	94	56	62,3	
Miasta	3964	2304	58,1	1660	1345	70,3	568	48,3	58,4	
Wsie	11229	8012	71,4	3217	5811	82	1274	63	72,5	
Powiat inowrocławski	15193	10316	68	4877	7156	79,5	1842	59,2	69,4	
II. Powiat mogilnicki:										
Gębice	192	136	71	56	108	71	44	79	79	
Mogilno	485	314	64,8	171	190	64,5	105	60,8	60,5	
Pakość	311	218	70	93	160	71	64	72	73,4	
Rogowo	102	47	46	55	36	49	37	71	76	
Trzemeszno	759	566	74,6	193	341	75,3	112	59,7	60,3	
Miasta	1849	1281	69,3	568	835	70	362	64,7	65,2	
Wsie	6200	4602	74,2	1598	3527	76,4	1090	74,5	76,6	
Powiat mogilnicki	8049	5883	73,1	2166	4362	75	1452	72,2	74	
Razem obydwie powiaty	23242	16199	69,7	7043	11518	77,5	3294	63,9	71,1	

Stosunek uprawnionych do głosowania Polaków a Niemców nie jest dokładny, listy bowiem wyborcze, które mogłem przejrzeć, wykazują liczne opuszczenia na niekorzyść naszą; jest jednak, przy braku innych dat statystycznych, jaki taki pogląd na stosunek liczby obwodów narodowych.

Przy obecnych wyborach zadziwia słaby udział miast w powiecie inowrocławskim, a mianowicie w samym mieście Inowrocławiu; natomiast w powiecie mogilnickim udział Niemców był większy, w mieście Mogilnie przewyższył udział Polaków.

Procent udziału obliczyłem w przypuszczeniu, że wszystkie głosy na Kościelskiego pochodzą od Polaków, a w Nehringa dane od Niemców, wszelako przypuszczenie można, że z ostatnich przynajmniej 1 do 2 proc. od Polaków pochodzi.

Porównując obecne wybory z dawniejszymi, poznać możemy niedokładność list wyborczych. W 1878 roku 30 lipca liczba uprawnionych wynosiła 23,075; w 1881 roku 22,107, (a zatem mniej o 968); obecnie 23,242 (więcej o 1135 jak przed 3 lata, lecz tylko 167 więcej, aniżeli przed 6 laty). Udział ogólny przy wyborach wynosił 1878 r. 69,2 proc., 1881 roku 63 proc., obecnie 63,9 proc., udział Polaków 71,1 proc.

Na polskiego kandydata p. Kurnatowskiego padło:

w r. 1878 12,414 gł. — 77,7 proc.

obecnie mamy 11,518 „ — 77,5 „

Możemy z rezultatu być zadowoleni, chociaż liczba głosów polskich jest mniejsza, jak przed 6 laty, albo jak w roku 1867, 12 lutego, kiedy K. Kantak miał u nas 13,064 gł. (które z powodu bardzo licznych także udziału Niemców czyniły tylko 67 proc.).

Przy małej tylko agitacji ludność wiejska ochoczo dążyła do urny i należy się jej za to szczerze uznanie, zwłaszcza w okolicy tak zmienionej, jak obwód policyjny pakoski, gdzie wieś przy wsi przechrona jest po niemiecku.

W powiecie mogilnickim jest 47 miejscowości przechrzconych, w ostatnim czasie znowu Izdebno (wieś starożytna) na Ottensund przechrzcono; lecz co gorsza, że z 43 dóbr rycerskich 16 tylko jest w ręku polskim a 27 w niemieckim; od roku 1866 ośm majątków wyszło z rąk polskich.

W tym położeniu świątecznych rezultatów przy wyborach spodziewać się nie mogliśmy, zadowolnić się musimy osiągniętym rezultatem a sposobie na rok przyszedł.

Urzędowe ogłoszenie rezultatu wyborów ścisłych w powiecie bydgoskim nastąpi we wtorek dnia 18 bm.

Z Międzyrzeczeko. Podczas tegorocznych wyborów zwyciężył, jak to donosiliśmy, p. Unruhe kandydata naszego, księdza dziekana Röhra, 712 głosami po nad absolutną większość. „Tygodnik powiatu międzyrzeczeko“ ogłaszając rezultat wyborów w poszczególnych miejscowościach, pisze, że tegoroczne wybory ponownie stwierdziły, iż w obec agitacji polskiego ciała wyborczego należy Niemcom stanowczo wystąpić solidarnie, gdyż przy jakimkolwiek rozbić toby zwycięstwo co najmniej wątpliwym. To powinno i dla nas być zachętą do rozwinięcia energiczniejszej agitacji, a da Bóg, zwyciężymy.

Dla lepszej informacji podajemy tu liczbę głosów oddanych w poszczególnych obwodach wyborczych powiatu międzyrzeczeko:

Zbaszyn: ks. Rühr 135, p. Unruhe 176 głosów.

Pszczew: ks. Rühr 219, p. Unruhe 107 głosów.

Brójsko: ks. Rühr 18, p. Unruhe 160 gł.

Międzyrzeczeko: ks. Rühr 92, p. Unruhe 576 głosów.

Stary Trzciel: ks. Rühr 83, p. Unruhe 33 gł.

Nowy Trzciel: ks. Rühr 43, p. Unruhe 108 głosów.

Przyprostynia: ks. Rühr 140, p. Unruhe 24 głosy.

Brudzewko: ks. Rühr 25, p. Unruhe 46 gł.

Jastrzemiaki stare: ks. Rühr 45, p. Unruhe 36 głosów.

Jastrzemiaki nowe: ks. Rühr —, p. Unruhe 87 głosów.

Grubsko: ks. Rühr 5, p. Unruhe 89 gł.

Kreńsko: ks. Rühr —, p. Unruhe 111 głosów.

Kościelczyn: ks. Rühr 47, p. Unruhe 107 głosów.

Nowa wieś: ks. Rühr 69, p. Unruhe 43 głosy.

Stefanowo: ks. Rühr 35, p. Unruhe 36 g.

Strzyżewo: ks. Rühr 40, p. Unruhe 95 głosów.

Nowy dwór: ks. Rühr 34, p. Unruhe 21 głosów.

Głozewo: ks. Rühr 67, p. Unruhe 6 gł.

Lewice: ks. Rühr 90, p. Unruhe 8 g.

Lewickie Oleśdy: ks. Rühr 3, p. Unruhe 62 głosy.

Nowa Silna: ks. Rühr 86, p. Unruhe 19 głosów.

Silna: ks. Rühr 70, p. Unruhe 19 gł.

Swiechociny: ks. Rühr 189, p. Unruhe 10 głosów.

Stołni: ks. Rühr 80, p. Unruhe 5 gł.

Stoki: ks. Rühr 104, p. Unruhe 1 gł.

Zielonyś: ks. Rühr 52, p. Unruhe 39 g.

Bukowiec: ks. Rühr —, p. Unruhe 136 głosów.

Suchy Lutolek: ks. Rühr —, p. Unruhe 115 głosów.

Dąbrówka: ks. Rühr 121, p. Unruhe 25 głosów.

Chociszewko: ks. Rühr 87, p. Unruhe 10 głosów.

Wyszynowo: ks. Rühr 68, p. Unruhe 3 g.

Bobolewisko: ks. Rühr 4, p. Unruhe 43 g.

Gorońsko: ks. Rühr —, p. Unruhe 105 głosów.

Wysoka: ks. Rühr 63, p. Unruhe 3 gł.

Kalawa: ks. Rühr 101, p. Unruhe 2 gł.

Keszycza: ks. Rühr 42, p. Unruhe 71 gł.

Kursko: ks. Rühr —, p. Unruhe 88 gł.

Zamek międzyrzeczeko: ks. Rühr 57, p. Unruhe 88 gł.

Nietoperek: ks. Rühr —, p. Unruhe 79 g.

Górzycza wielka: ks. Rühr —, p. Unruhe 77 głosów.

Piaski: ks. Rühr —, p. Unruhe 91 gł.

Polisko: ks. Rühr —, p. Unruhe 66 gł.

Siercz: ks. Rühr 20, p. Unruhe 78 gł.

Zołwina: ks. Rühr 31, p. Unruhe 44 gł.

Chycina: ks. Rühr —, p. Unruhe 67 gł.

Jabłonka Stara: ks. Rühr 40, p. Unruhe 11 głosów.

Stary folwark: ks. Rühr 13, p. Unruhe 43 głosy.

Birka: ks. Rühr 7, p. Unruhe 38 gł.

Przychodźka: ks. Rühr —, p. Unruhe 60 głosów.

Jasienickie Oleśdy: ks. Rühr 3, p. Unruhe 65 głosów.

Hutskie Oleśdy: ks. Rühr 2, p. Unruhe 61 głosów.

Kupferhammer (?): ks. Rühr 9, p. Unruhe 47 głosów.

Lentschen (?): ks. Rühr 5, p. Unruhe 83 głosów.

Lomnica: ks. Rühr 106, p. Unruhe 28 g.

Zawady: ks. Rühr 1, p. Unruhe 43 gł.

Sierskie Oleśdy: ks. Rühr 25, p. Unruhe 77 głosów.

Ziegelscheune (?): ks. Rühr —, p. Unruhe 35 głosów.

W powiecie międzyrzeczeko otrzymał zatem ks. dziekan Rühr 2713 głosów, a pan Unruhe 4089, to jest 1376 głosów więcej. — W powiecie babimojskim, z którego szczegółowego sprawozdania nie posiadamy, lecz o którebyśmy prosili, padło na ks. dziekana Röhra 3924 głosów, a na p. Unruhe 3973, a więc tylko 49 głosów więcej. Razem w obwodach powiatów otrzymał ks. dziekan Rühr 6637, p. Unruhe 8062 gł.

W roku 1881 wynosiła liczba głosów polskich 5840, niemieckich 8225. Głosy polskie wzrosły więc w r. b. o 797, niemieckie spadły o 163.

Głos potępienia.

Z pod Kępna, 4 listopada.

(X. K.) Choć dawniej „Gońca“ dość pilnie czytałem i godziłem się pod niejednym względem na jego zasady, po-

chwalałem sposób rozbudzania ducha narodowego przypomnianiem i zwracaniem uwagi na traktaty, słowa królewskie itd. — dziś wyznać z żalem muszę, że przestałem być skutkiem nagromadzonych w artykułach, dotyczących się najwięcej stosunków w naszych własnych, obelg złośliwych, a nawet kłamstw niezliczonych i niegodnych intryg, jego zwolennikiem, a nawet nieprzyjacielem stać się musiałem.

Godzi się bowiem per fas et nefas ludzi, partye, stany, koła parlamentarne w ten sposób, co „Gońca“ uważa za rzecz obowiązku i koniecznego krytycyzmu, oceniać, opisywać i przedstawiać publiczności, co powinno ze względu na rzecz, o którą chodzi, nieraz bardzo ważną, pozostać ukrytem przed oczyma niektórych ludzi?

„Gońca“ w ostatnich miesiącach nie zdobył się na nic więcej, jak na to, aby we własnym narodzie wywołać rozdzielenie, pokłócić stany między sobą, wysmiać, oszukać i okłamać nieobeznanych z położeniem rzeczy. Polityka „Gońca“ z ostatnich czasów jest na wskroś niebezpieczną i szkodliwą, rzekłbym, popierającą plany i życzenia wrogiemu nam obozu — co nawet w ostatnich wyborach nie trudno było udowodnić. W ten sposób „Gońca“ nas nie zbawi, lecz przyspieszy nam ruinę. Jestże to szlachetnie do posłów nowo wybranych z góry wyrażać swoje niezaufanie, zamiast ich zachęcać do obowiązków tak ważnych — jestże to po chrześcijańsku, czyli katolicku na jednej stronie pisma wyrażać życzenie Głowie swego polskiego Kościoła z powodu jego urodzin, a na drugiej w sposób najhaniebniejszy i gorszący wyszydzać nabożeństwo, odprawione u Fary na intencją wyborów? Wstyd i hańba piśmu, które się zowie katolickim i polskim, a rzeczy nam najświętsze i najdroższe, niby broniąc, jednak zohydza i świątynię Pańską przedstawia jakby nie wspólnej modlitwy, ale grzesznej schadzki miejsce.

Dr. Niegolewski, a z nim redakcja „Gońca“, grubo się zapomnieli i zawiniли w obec społeczeństwa, i jeśli z drogi, na jaką weszli, cofnąć się nie postanowili, dołączamy się za lat kilka takiego zamieszania w pojęciach politycznych, że na żadnym polu pracy publicznej nie będzie zgody, a więc i skutków pomyślnych.

Dosyć nas obcy biją, czemuż i my między sobą się mamy niezgodę i nieufność a przez to osłabiać solidarność, niweczyć jedność — łącząc dotychczas wszystkie stany w narodzie? Zastanów się panowie od redakcji „Gońca“ nad tem, coście stworzyli już, a co jeszcze w każdym razie wywołacie, jeśli nie zaprzestaniecie swąj nieuczciwej i haniebnej Polaki niegodnej pracy. Lud popchniecie na tory, z których sprowadzić go będzie dla was rzeczą nigdy nie możliwą — wychowanie w łonie własnej matki dwie partye sobie nieprzychylnie i wrogie. Radować się będziecie, że odnieśliście tryumf, swoje zasady i tendencje przeprowadzając — obświadczać naturalnie dr. Niegolewskiego — a nie macie na oku dobra ogólnego, przyszłości narodu.

Czyż zwolennicy „Kuryera“, „Dziennika“ itp. przestali być Polakami, czyż tylko ci, którzy dzielą opinie polityczne „Gońca“, propagują je, są jedynie prawdziwymi synami niebezpiecznej ojczyzny, czyż już tak źle na ziemi naszej, aby się chwycić środków nadzwyczajnych, nawet niesprawiedliwych celem obudzenia ducha w narodzie — czynimy to do tego czasu spali lub może już wyrzekli się wiary, języka i praw swoich i dopiero „Gońca“ to zaśluga, żeśmy zupełnie nie zginełi? Na obranej drodze kroczcie panowie Gońcowi dalej, rzućcie niezgody zarzewie między lud na prowincyi, po wsiach, agitując w ten sam co dotąd sposób, sposób niegodny, żywych i umarłych poruszając, gróźbie szukaniem i dochodzeniem sprawiedliwości, a potarganie węzły braterskie, zamiast jej ścieśniać, klęskę grozącą przyspieszycie, z nieprzyjacielem dzieląc się chwałą i tryumfem.

Wyrzeka się i zarzeka „Gońca“ że go nie wiąże z agitatorami kandydatury dr. Niegolewskiego, że życzenie, aby między posłami widzieć dawnego obrońcę spraw polskich, wyłoniło się z posrodka ludu — a czyż to stać się mogło bez agitacji? Czemuż agitacja za Niegolewskim była i dziś jeszcze jest popieraną przez „Gońca“? Czemuż lżycie i szarpiecie sławę z małemi wyjątkami wszystkich naszych reprezentantów w Berlinie, a jednego Niegolewskiego tak wychwalacie i wynosicie? Miał zasługi swoje poseł Niegol., ale żadną miarą nie godzi się ich innym szanownym posłom naszym odmawiać! Czyż tylko Niegolewski mógł i może być godnym i odpowiednim reprezentantem narodu, czyż którykolwiek z posłów przemieniwszy się sprawie, którą mu poruczono? Mógł jeden poseł chybić w części, nie dość wyraźnie i patryotycznie zadokumentować swoje przekonania, ale rozważyć należy przeszłość, na które poseł polski wystawiony, kiedy mówi w obronie sprawy w obec zebrania członków uprzedzonych, obcych nam duchem i językiem! Czyż Niegolewski przez przeciag posłowania swojego odbudował Polskę? — słowa jego mogły być głosem, ale fakta stwierdzają, że skutku żadnego lud mierny odniósł. — Najlepiej rzucić dziś okiem na dzielnicę naszą, a

przekonamy się, co zdziałał p. Niegol., kiedy był członkiem Koła polskiego i jakie jego rzeczywiste zasługi, — a obecnie więcej powodów do zażaleń i skarg, dola nasza straszliwsza, uciemnienie dotkliwsze; więc nie powiększać tego smutnego stanu spraw naszych szerezeniem we własnym społeczeństwie niezgody, niezaufania i rozbratu, ale wyrzec się trzeba własnej ambicji na korzyść ogółu, upamiętać się, ratować i bronić sprawę, ale nie swoje osobę!

Korespondencye Kuryera Pozn.

Z Krotoszyńskiego, 4 listopada.

(Wiec w Krotoszyńcu. — Przyszły wiec w Borku. Fundacja Krzyckich.)

(+) Odbyliśmy dzisiaj pod przewodnictwem ks. dziekana Kęgla w Krotoszyńcu wiec, na którym sprawa petycji szkolnej i Towarzystwa obrony prawnej roztrąszona została. Nieliczni obywatele naszego powiatu stanęli w komplecie; za to udział mieszczan i włościan był szczupły, do czego się jarmark w Sulmierzycach poblizkich, w tym samym dniu się odbywający, z pewnością przyczynił; duchowieństwo również nie dopisało — widzieliśmy tylko te same osoby, które tam, gdzie chodzi o sprawę ogólnego pożytku, nigdy pomocy swęj nie odmawiają. Obecnych nie było więcej, jak około 60 osób, i z tego też powodu postanowiono w tych samych sprawach zwołać wiec drugi w Borku na końcu listopada, ażeby okolicę tę, od miasta naszego powiatowego odległą, uwzględnić i ze sprawami publicznymi obznajmić. Sprawę szkolną podniósł nasz poseł, ks. dr. Jażdżewski, wykładając, jak wszystkie rozporządzenia władz szkolnych są wypływem jednego i tego samego systemu, i jak szkoła obecnie coraz bardziej staje się środkiem politycznym. Jeszcze drastyczniej wyudatnił ten myśl ks. lic. Wojciechowski, ilustrując swój wykład dobitnymi przykładami. Z petycji w tej sprawie krążących wybrano petycję gorczyńską i tę do podpisu pomiędzy parafian rozdało. Sprawę Towarzystwa obrony prawnej podniósł pan Krzyżanowski z Konarzewa, udowadniając w swym wykładzie konieczność takiego stowarzyszenia w obecnej chwili i pożytek, który przynieść może.

Teraz pozwólcie, iż przejdę do innej sprawy, która nie tylko nasz powiat, ale całe Księstwo obchodzi. Jest to sprawa fundacji familijnych, założonych i świetnie uposażonych przez naszych przodków. Fundacje religijne przy klasztorach zabrał rząd i zginęły dla nas bezpowrotnie z przyczyną, iż ile razy familie fundatorów o te fundusze dopominają się chęć, rząd zapomniał drogę sądową przez t. zw. Kompetenc-Konflikt. Przy fundacjach familijnych rzecz inaczęj się ma, tu chodzi o prywatne prawo, którego familie interesowane drogą sądową dopominają się mogą.

Przy zabranych fundacjach klasztornych dzierży obecnie rząd te ogromne fundusze i zaprawdę nie używa ich w myśl przed fundatorów wskazanej; niechże to samo nie stanie się bezpowrotnie z fundacjami familijnymi. Jeżeli rodziny interesowane tak dalece są nieudolne, iż same w tej mierze rady dać sobie nie mogą, niech się udadzą do Towarzystwa obrony prawnej, które im z pewnością pomocy nie odmówi. Powód do tej odezwy do naszego społeczeństwa dały mi dokumenta fundacji Krzyckich przy kolegium Lubrańskich w siedemnastym wieku zdziałanej, które świeżo miałem w ręku. Podziwiałem ścisłość dokumentu fundacyjnego; zdawałoby się, jakoby fundator prze-czuwał, iż mogą przyjść złe czasy, i że wszystko przewidzieć trzeba. Robiąc fundacją na rzecz 4 młodzieńców przy kolegium Lubrańskich, opisuje jak najcisłiej Eforat. Mają go tworzyć kanonicy katedralni i dyrektor kolegium Lubrańskich, patronami zaś ci, którzy mają prawo do prezenty, są najstarsi urzędem i wiekiem z familii Krzyckich, a następnie z Radomickich i Daleczyńskich. Fundacja ma być ściśle katolicka, tak dalece, iż gdyby osoby Eforatu lub Patronatu miały przejść do innej wiary, cały zarząd fundacji na kanoników katedralnych przechodzi.

I otóż mimo tych wszystkich ostrożności, mimo tego, iż w fundacji wyraźnie wypowiedziane, iż młodzieńcy z familii Krzyckich z niej korzystać mają, obecnie dzierży prowincjonalne kolegium szkolne te fundacja i miejsca między młodzieńców pochodzenia niemieckiego rozdaje. Cóż na to mówić rozgależona familia Krzyckich, która przecież nie wymarła? Bacność więc Szanowni Rodacy, bo może i z innymi fundacjami podobnie niech dzieje! Przy kolegium Lubrańskich niejedna taka fundacja powstała, czyż rodziny fundatorów praw swych pilnują? niech każda z nich o tem pamięta, iż są stróżami myśli przodków i na nich odpowiedzialność ciąży.

Berlin, 5 listopada.

(Protesty przeciw legalności wyborów. — Zdrowie cesarza.)

Jak dawniejszymi laty, tak i przy ostatnich wyborach wywierano w wielu razach nielegalny nacisk na wyborców, co pociągnęło za sobą liczne protesty przeciw prawomocności tychże wyborów. Mianowicie donoszą z wielu stron o niezmi-

nym wpływie, jaki wywierali pracodawcy na zatrudnionych przez siebie robotników. I tak piszą n. p. że już na kilka tygodni przed wyborami grono odprawia robotnikom, którzyby głosowali na centrum. Wszakże dwaj właściciele kopalni w Śląsku wyraźnie oświadczyli, że tacy robotnicy, którzy za swoje głosowanie odprawieni zostaną, u nich znajdą pracę i zarobek. Dowiadując się, że to oświadczenie, które w podobnych okolicznościach powinno znaleźć naśladowców, w niemałym stopniu przyczyniło się do pomysłnego wypadku wyborów na Górny Śląsk. Jeszcze haniebniej postąpili sobie ci pracodawcy, którzy swych robotników ustawionych w szeregach prowadzili do urny wyborczej, odbierali im karteczki, i kazali im na komendę kartki przez siebie zrobione i znakiem opatrzone oddawać pod dozorem swych oficyalistów.

Wolne wybory są jednym z najważniejszych praw obywatelskich robotnika i tak już losem upośledzonego. Ukrocenie tego prawa musi koniecznie oburzyć tych biedaków przeciw bogaczom i napędzić ich w sieci socjalnych demokratów. Nie jest to nic nowego, ale posłużyć może do scharakteryzowania położenia, że rządowemu i adeptom partyi pośredniej najgrubsze w tym względzie przypisują nadużycia. Jeśliby jednak fałszerze woli ludu spodziewać się mieli, że świat na ich bezecne frymarki przez spary patrzeć będzie, mogliby się grubo zawiesić. Jeszcze Bogu dzięki Niemcy nie doszły tak daleko, jak Francja i Belgia, gdzie potwierdzenie lub unieważnienie wyboru zawisło jedynie od politycznej barwy wybranego.

Daleko wstrętniejszemu jest wpływaniu na wybory, jeśli wychodzi od urzędników. Skarżą się powszechnie i słusznie, że w stolicy zakazywano napród wyborczych zgromadzeń demokratów socjalnych. Parlament kilkakrotnie orzekł, że w zgromadzeniach wyborczych socjalistów nie widzi wykroczenia przeciw ustawie o socjalistach, chociażby w ogłoszeniu wyraznie zapowiedziano, że przemawiać będzie demokrat socjalny. Zakazy polityczne uważał za nieuzasadnione, i w skutek tego unieważnił cały szereg mandatów. I przyszły parlament trzymać się będzie tej praktyki.

Niesłusznym i niedozwolonym wpływaniem na wybory jest niezawodnie wciśkanie karteczek przez urzędników i oficyalistów w czynnej służbie zostających. Ztąd też parlament zajmie się okólnikiem dyrekcyi kolei żelaznych, która z okazji ostatnich wyborów odwołała się wyraźnie do rozporządzenia z dnia 4 stycznia 1882 i w nowym odbiciu je rozesała. Rozporządzenie to, mówiące o powinnościach urzędników przy wyborach, wyjaśnił ks. Bismarck w ten sposób, iż ono bynajmniej nie myśli nadwerczyć prawa wolnego wyboru. Ale godzi się tu zapytać, czy gorbili służbiści rozsyłania takich rozporządzeń przed wyborami inaczęj nie wytłomaczy. W takim razie zaszedby ten przypadek, który centrum przed przejściem kolei na rachunek rządu słusznie i trafnie przewidywało. Takie prawom przeciwne wpływy na wybory, takie rażące uchylenia przeciw regulaminowi wyborczemu winny wezas dochodzić do wiadomości parlamentu. Protesty wyborcze winny jednak być wnoszone w pierwszych 10 dniach po otwarciu parlamentu, a w wyborach ścisłych w pierwszych 10 dniach po ogłoszeniu wypadku wyborów. Parlament w swych wydziałach i w komisji roztrząsa protesty i orzeka, czy wybór jest legalny, czy nie. Już teraz podano kilka takich, jak się zdaje uzasadnionych, protestów przeciw wyborom. Każdy protestujący winien się postarać o wiarogodnych świadków i wyraźnie ich wymienić.

Według dzisiejszego „Staatsanzeigera“ cesarz przepędził noc dość dobrze i ból kontuzji czuje tylko przy poruszeniu.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z gubernii wileńskich. W miesiącu lipcu, w rządzie gubernialnym wileńskim wystawionych było na licytację za dług 11 posiadłości ziemskich. Chociaż cena szacunkowa była wcale nie wysoka, trzy z nich nie znalazły wcale nabywców i zostały przy dawnym właścicielach.

— Gubernator jeneralny grudziński, kowieński i wileński niedawno temu, — jak donosi „Nowoje Wr.“ — przedstawił komitetowi ministrów memoriał o składzie osobistym urzędników w kraju „północno-zachodnim.“ W tymże memoriale jenerał Kochanow wnosi, co do urzędników tamecznych pochodzenia rosyjskiego, zajmujących posady klasy XIV—XII włącznie, o udzielanie takim osobistościom pewnych służbowych przywilejów,

Czapskiej cofnęła swój wniosek o ponowne rozstrzygnięcie sprawy rozwodowej W. Księcia przez inny senat nadziemiański w Darnszacie, i udadzą się wprost do trybunału rzeszy w Lipsku z prośbą o rewizję.

— Bezrobocie. W Elberfeldzie robotnicy firmy „Schmieding i Schmidt“ dnia 3go bm. porzucili pracę w liczbie 85. domagając się wyższej zapłaty. Nazajutrz zgromadzili się o 9 1/2 rano na naradę. W innej fabryce, gdzie także groziło bezrobociem, załatwiono sprawę w dobry sposób.

— Dr. Sigl, redaktor dziennika „Bair. Vater.“ rozpoczął dn. 4go bm. odsiadywanie dziewięćmiesięcznej kary więzienia w Norymberdze.

— Członkowie rady rejencyjnej brunświckiej, minister hr. Görtz-Wiesberg i marszałek sejmiku baron Veltheim, wrócili z Berlina do Brunświku. Gazeta krzyżowa ręczy, że misja ich nie została w żadnym związku ze sprawą sukcesyjną. Mieli oni zlecenie podziękować cesarzowi za jego pismo, jako też oddać insygnia orderu orła czarnego, który zmarły książę posiadał.

— W sprawie listów króla Jerzego V, ogłoszonych przez „Nordd. Allg. Ztg.“, pyta słusznie „Germania“, co uprawniona organ półurzędowy do wniosku, że X. Kumbertlandzi podziela w zupełności sposób myślenia króla Jerzego, i domaga się odpowiedzi na następujące trzy pytania: 1) czy ogłoszone listy są autentyczne? 2) Zkąd je „Nordd.“ wzięła? 3) Kto ją upoważnił do ich ogłaszania?

Co do 1go, „Nordd.“ nie wymienia adresatów, lubo inne w kontencie listów zachodzące nazwiska całkowicie i wyraźnie wypisuje. Nie przemawia to wcale za ich autentycznością. Wszakże są ludzie, co mogłyby wiele powiedzieć o fałszywych bullach papieżkich. Niechże więc nasamprzód „Nordd.“ da niezbite dowody, że dokumenta są oryginalne i wiarogodne.

Druga kwestya stoi w ścisłym związku z pierwszą. Każdy ciekawy dowiedzieć się, jaką drogą i z kąd się te listy dostały do stolika redakcji dziennika półurzędowego. Póki tego nam nie powie, póty trudno będzie uwierzyć, że publikowane przez nią dokumenta są niewątpliwe i niepodważane.

Co do trzeciego: przypuściwszy, że listy są oryginalne i prawdziwe, i że nam „Nordd.“ zakomunikuje, jaką drogą do nich doszła, kądż ją do publikacji upoważnił? Może spadkobierca Jerzego V. O tem mocno wątpić należy. Może adresat! I temu trudno uwierzyć. Czy listy przypadkiem dostały się w obce ręce? Gdyby terazniejszy ich właściciel zezwolił na ich przedruk, jakieżby to światło na niego rzuciło! Niewiadomo także, czy listy rzucone w ten lub ów sposób dostały się w ręce rządu pruskiego; w każdym razie dziwna to procedura ogłaszania je bez wyraźnego oznaczenia, że ogłoszenie jest urzędowym. Wszakże „Staatsanzeiger“ ma aż nadto miejsca do takich publikacji. Do czegoż to doprowadzi, jeśli „Nordd.“ będzie wolno każde pismo prywatne, które się w ten lub ów sposób dostanie się w jej ręce, posłać natychmiast do drukarni? Niechże więc „Nordd.“ najprzód nam wypowie, czy listy są autentyczne, skąd je wzięła, i kto ją do publikacji upoważnił; potem się z nią rozprawimy o ich treści, (która zresztą nie podaje nic nowego.) Dopóki tego nie uczyni, publikacją tę uważać będziemy pod względem historycznym za mało ważną; bo o moralnej jej wartości wcale mówić nie warto.

— Z Brüggem w palatynacie donoszą, iż tamtejszym tkaczom jedwabiu i aksamitu grozi straszna nędza, pochodząca z braku roboty. Klęska ta rozciąga się na 3000 rodzin!

— Z nad Renu piszą, iż żniwo winne wypadło tak co do jakości, jako też co do ilości bardzo pomyślnie. Ceny są dobre, chęć kupna nie zła, — ale producenci nie kwapią się ze sprzedawą.

ROSJA.

* O carskich dobrach stołowych podają dzienniki rosyjskie następujące szczegóły: Dobra stołowe, rozrzucone po wszystkich częściach olbrzymiego państwa, należą do najpiękniejszych i reprezentują wartość kilku set milionów rubli. Według porównawczej statystyki Jonsona, już dnia 1 stycznia 1878 ogólna przestrzeń carskich dóbr stołowych w Rosyi europejskiej obejmowała 7,528,300 desyatyn, mianowicie: 1,938,988 pół orných itd., a 5,589,312 desyatyn lasu. Ponieważ departament dóbr stołowych posiadał do Hong-Kong. W Kantonie położono pod domy chrześcian ogień, a jedynie interwencyi i pomocy wojska za wdzierać należy, że piękny kościół katolicki nie został zburzony. Apostolski wikary, ksiądz Pinchon z Su-Thuen donosi, że już krew męczenników płynie.

FRANCYA.

* Wiadomość o przesładowaniu chrześcian w Chinach stwierdza się najzupełniej. Ks. Hausse, koadiutor apostolskiego prefekta w Kuongtong pisze, że w Kantonie zburzone wszystkie kaplice i domy chrześciańskie, przeto moźna przyjąć jako fakt, że obecnie obszar carskich dóbr stołowych w Rosyi europejskiej i na Kaukazie obejmuje co najmniej 8 milionów desyatyn.

FRANCYA.

* Na wystawienie kościoła w Gryzynie. Z przaliczenia 8,25 marek. Ks. Kędziński z Murzynowa 3 marki. — Razem 11,25 marek.

* Teatr. Dziś komedia Scribego „Czarodziejskie ręce“.

W sobotę komedia Zalewskiego „Artykuł 264“.

W niedzielę obraz Ludowy „Czarciowaślaw“.

* Jutro w Piątek o godzinie 1/2 8 odprawi się w kościele św. Wojciecha doroczne nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Karola Marcinkowskiego.

* Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej wybrano pierwszym zastępcą deputowanego z miasta Poznania na sejm prowincjonalny, właściciela drukarni Rüstela, który na 28 głoszących otrzymał 21 głosów. — Definitywnie zatwierdzeni zostali na posadach nauczyciele Elsnier i Drescher. — Członkiem deputacyi ubogich wybrany został kapelusznik

WŁOCHY.

* Rzym, 3 listopada. W sprawie kościelno-politycznej pisze korespondent rzymski do gazety krzyżowej: Świeże wiadomości „Germanii“ o słowach wypowiedzianych przez p. Schlozera miały zapewne na oku cele wyborcze. Nie będziemy o tem przesądzać, czy pruski poseł przy Watykanie w obec tego lub owego pralata wyraził się o obecnym zapatrywaniu się ks. Bismarcka na układy kościelno-polityczne w ten sposób, jak pisze „Germania“, ale nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby kanclerz, sprzykrzywszy sobie ciągle odmowy, wstąpił na drogę samodzielnych rozporządzeń w celu przyniesienia ulgi katolikom w smutnej ich doli.

— Demonstracya radykałów w Mentanie na pamiątkę odniesionego przez Garibaldiów w r. 1867 „zwycięstwa“ odbyła się d. 2 list. Przebieg jej był taki, jak dawniej. Wzniesiono okrzyki na cześć Garibaldiego, lżono papieża i rząd obecny, i spożyto ogromną moc makaronu i wina.

— Minister wojny Ferrero i wojskowość. Minister Ferrero ustepił dla tego, że nie chciano mu przyznać kwot żądanych na cele wojskowe. Ale nie ten jest jedyny powód jego zniechęcenia. Bezkarność i rozprzeżenie w wojsku tak się zmogło, że dzienniki o niem prawić począły. Tak np. pisze „Liberta“, że jest to rzeczą zwyczajną, iż oficerowie, mający areszt domowy, wychodzą sobie na śniadanki i popołudniaki do restauracji. Oficerowie komenderowani do ćwiczeń w strzelaniu oddają komendę podoficerom, a sami zasiadają do gazety. Nowy minister Ricotti nie zdoła przywrócić karności, póki we Włoszech będzie na porządku dziennym absolutna wolność druku, a literatura bezcenna będzie miała wolny przystęp do koszar.

— Ojciec św. ogłosił list pasterski, w którym stwierdza wyrok wydany przez JE. ks. Kardynała-Arcybiskupa z Komposteli o identyczności zwłok Apostoła św. Jakóba i uczniów jego świętych Atanazego i Teodora, nowo odszukanych, jak to swego czasu donosiliśmy o katedrze w Komposteli.

BELGIA.

* Bruksela, 6 listopada. Dekret królewski. „Moniter belge“ ogłasza dekret królewski, wydany w formie okólnika do gubernatorów, w którym przepisane są pewne ulgi w zastósowaniu nowej ustawy szkolnej. Nauczycielom stawionym do dyspozycji, ma być dane wyższe wynagrodzenie.

Jest to nowe ustępstwo ze strony monarchy, które z pewnością dalsze za sobą pociągnie kroki, i dalsze cofanie się rządu spowoduje. Czy te ustępstwa będą miały dobre skutki? Wątpimy.

— Republikanie belgijscy odbyli dnia 3 bm. wiec, na który przybyło przeszło 1000 osób; przyjęto rezolucyj, w której zaprotestowano przeciw wydalaniu Francuzów, agitujących w Belgii za republikancką formę rządu, — a w końcu oświadczono w téjże rezolucyi, że jedynie „republika“ może uratować Belgię.

Cholera.

Par yż, 4 listopada. Z Oranu donoszą, że pięć osób zmarło na cholere.

Par yż, 5 listopada. W Nantes zachorowało wczoraj osób 13, umarło 6.

„Berl. Tagebl.“ otrzymał telegram z Rzymu dnia 5 b. m., który głosi, że zniesienie kwarantanny na wyspach Sycylii, Sardynii i t. d., nastąpi z pewnością w przyszłym tygodniu.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 6 listopada.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał rektorowi politechniki w Berlinie, profesorowi dr. Hauckowi i radcy budowniczemu, profesorowi Raschdorffowi godność tajnych radców rejencyjnych.

* Na wystawienie kościoła w Gryzynie. Z przaliczenia 8,25 marek. Ks. Kędziński z Murzynowa 3 marki. — Razem 11,25 marek.

* Teatr. Dziś komedia Scribego „Czarodziejskie ręce“.

W sobotę komedia Zalewskiego „Artykuł 264“.

W niedzielę obraz Ludowy „Czarciowaślaw“.

* Jutro w Piątek o godzinie 1/2 8 odprawi się w kościele św. Wojciecha doroczne nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Karola Marcinkowskiego.

* Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej wybrano pierwszym zastępcą deputowanego z miasta Poznania na sejm prowincjonalny, właściciela drukarni Rüstela, który na 28 głoszących otrzymał 21 głosów. — Definitywnie zatwierdzeni zostali na posadach nauczyciele Elsnier i Drescher. — Członkiem deputacyi ubogich wybrany został kapelusznik

Ziegler, opiekunem sierot kupiec Stanisław Sobek.

* Prezes policyi wzywa lekarzy miasta Poznania, którzy w r. b. prywatnie szczepili ospe, iżby stosownie do przepisów listę osób, którym szczepili ospe, do końca roku do policyi nadesłali.

* Rewizya rejonów fortecznych. Ogólna rewizya budowli i zakładów w rejonach fortecy poznańskiej odbędzie się w następujących terminach: W poniedziałek, dnia 10 bm., w Kolumbii, na Wildzie, na cmentarzach, na dworcu centralnym, w Mullaekshausen, na św. Łazarza, w zoologicznym ogrodzie, przed bramą berlińską. W środę, dnia 12 bm., na Przedpaku, przed bramą królewską, w Jerczycach, Winiarach, w Piątek, dnia 14 b. m., na Małych Garbarach, Chwaliszewie, Śródcie, Zawadach, Komanderyi, Berdychowie, Sw. Rochu i Ratajach.

* Zabójstwo. W Wolsku pod Białostkiem powstała w dniu 3 bm. wieczorem podczas tańców w karczmie sprzeczka pomiędzy robotnikiem Fritzem a synem gospodarskim Karolem Klempem. Ostatecznie zapalnicy rozeszli się, lecz gdy Fritz powracal do domu, napadł go Klemp i zadal mu na drodze nożem kilka ran, w skutek których niebawem Fritz zmarł. Zabójca niekił i podążył do Berlina, gdzie go we wtorek przytrzymaano. Przyznał się do winy, lecz twierdzi, że zabójstwo popełnił nieumyślnie.

* Sprowadzenie. W numerze 253 „Kuryera Poznańskiego“ z dnia 1 b. m. doniesiono z Mrowina, że jakiś p. Ignacy Andrzejewski agitował tu na rzecz dr. Niegolewskiego. Mimo, że odezwa za dr. Niegolewskim nosi podpis p. Ignacego Andrzejewskiego — („Kuryer nr. 247“) — to podobno nie pan Ignacy Andrzejewski, lecz p. N. czy K. A. miał być owym agitorem, co się niniejszem proste, a my nie obwiniać niewinnego.

* Z obwodów rejencyi poznańskiej wyemigrowało w trzecim kwartale roku bieżącego 329 osób i to 24 do Królestwa Polskiego i Rosyi, reszta do zamorskich krajów. Największa liczba emigrantów przypada na powiat obornicki, bo 86 osób, następnie na Poznań, bo 50 osób. Reszta przypada na 13 powiatów, z których wyemigrowało 1 do 26 osób.

* Z wyborów. W okręgu wyborczym Orlik-Lubniowskim (powiecie chojnickim) musieli wyborcy z Lubni iść dobre pół mili do wsi Orlika, aby spełnić swój obowiązek wyborczy. Pewien starszulek schorzał przybył wraz ze swym synem z Lubni na wozie zaprzężonym we dwa woly; a ponieważ nie mógł chodzić, wniesiono go do lokalu wyborczego. Innego wyborcę, także zgrzybiałego i bezsilnego, wniesiono do izby w wielkim wiadrze.

Ze 122 wyborców zeszło się 115, którzy wszyscy oddali głos na p. Wolszlegiera z Szenfelda. Moźnaby tu powiedzieć: legite et erudimini!

* Akademicy berlińscy wyprawili profesorowi dr. Dubois-Reymondowi, który, jak wiadomo, odmówił Schweiningeroi honorowej saskifakcji, dnia 3 bm. wieczorem ogromną owacj. W największym audytorjum uniwersytetu liczone 600 miejsc zajętych, nawet krzączki były zapelnione. Gdy profesor wszedł do sali o godz. 6 1/4, przyjęto go ogłaszającymi oklaskami i okrzykami.

Zruszta, pisze „Klin. Woch. Schr.“ fakultet lekarski w sprawie prof. dr. Schweiningera jeszcze nie myśli dać za wygraną. Trudno odgadnąć, jakie dalsze uczynić zamierza kroki i na co one się przydadzą. Ustepujący rektor nominacj publicznie ogłosił i od p. Schweingera, jako profesora nadzwyczajnego, przysięge odebrał. Chybaby wydziałowi chodzilo o rozwiązanie zasadniczej kwestyi na przyszłość.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 listopada. „Pet-Wied.“ donoszą, że od 1 stycznia 1885 rząd rosyjski będzie tylko pod tym warunkiem płacił pensje duchownym katolickim, że Biskupi donosić będą gubernatorom o każdej zmianie, jaka zajdzie w obsadzaniu posad duchownych. Tam gdzie są jenerał-gubernatorowie, winni Biskupi robić im, co do tych zmian poprzednie propozycje. (Jest to nowy zamach na prawa kościoła katolickiego.)

Par yż, 4 listopada. Ambasadorowi Courcel przydano jako doradców technicznych na konferencyi berlińskiej współpracownika Brazzy, dr. Ballay, i geografa w urzędzie zagranicznym, p. Desbuisson.

Petersburg, 4 listopada. Dziś spuszczone na morze w obecności cara i i carowej wojenna korwetę „Vitia“.

Kair, 4 listopada. Jenerał Wolseley wręczył uroczyste mudirowi Dugoli order św. Jerzego.

Lwów, 4 listopada. Przy dzisiejszym uzupełniającym wyborze do Rady państwa na 5500 uprawnionych do głosowania wyborców, wzięło udział w głosowaniu 1722. Dr. Karól Lewakowski otrzymał 1025 przeciwoi dr. Feliksowi Gryzieckiemu, który otrzymał 612 głosów. Reszta (85) rozstrzelona.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 5 listopada.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.

Hr. Mycielski z żoną z Grabia, hr. Mycielski z żoną z Siedmorogowa, Staszewski z Królestwa, Bloiczewski z Maryanowa, Thoenemann z Berlina, Wedemeier z Frankfurtu nad Menem, Sulser z Monachium.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Pauli Chlapowska z Królestwa, Niziński z żoną z Wreszni, Zornik z Berlina, Adamczewski z Brzeźnicy, Opiełński z Krotoszyna, Moetsch z Fryburga, Bode z Polwicy.

LOTERYA.

(Bez gwarancji)

Berlin, dnia 5 listopada.

Przy dalszym ciągu drugiej klasy 171 król pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywa 105 marek.)

4 19 24 38 48 95 119 90 92 259 87 815 79
480 605 21 74 715 43 98 953 57 1094 (800)
102 10 42 49 73 86 252 68 69 77 86 361 86 94
98 421 78 553 78 617 735 47 64 831 75 914 24
2001 38 103 74 78 (200) 92 206 45 85 311 (20)
54 427 41 70 539 66 91 610 82 743 85 99 805
920 28 41 51 90 3011 69 210 22 54 456 579
606 (200) 61 62 70 764 (200) 824 41 89 913 80
96 4056 (800) 58 97 113 70 202 5 63 66 96
330 408 510 654 79 742 823 60 966 80 83 5042
86 93 98 162 207 56 59 365 405 25 27 505 13
54 645 84 92 759 87 815 27 48 (180) 66 904 22
35 44 (150) 54 6003 68 (150) 70 120 68 213
59 63 322 71 77 98 (200) 562 82 (150) 636 38
53 74 710 57 822 33 935 83 7025 59 144 63 71
79 252 328 97 446 58 513 644 78 81 88 96 750
55 87 991 93 8028 79 103 35 36 70 242 62
(200) 82 309 98 476 501 21 60 651 57 708 41
809 14 60 988 97 (200) 9059 145 68 91 233 53
303 27 530 74 89 96 604 70 757 824 42 66
931 72 99.

10068 87 134 216 76 304 10 73 402 48 507
21 44 634 709 (800) 60 65 11045 49 60 132
(30000) 43 49 57 74 248 97 338 88 (200) 452
(200) 79 97 99 (200) 737 63 97 99 801 2 78 950
78 12002 125 49 213 20 22 315 99 424 51 26
29 56 (200) 61 95 621 22 58 68 703 20 33 80
88 801 4 31 74 96 926 82 85 13104 245 (200)
300 46 430 62 74 96 926 82 85 13104 245 (200)
866 943 14002 4 80 263 349 93 521 (150) 644
719 50 81 804 21 961 15044 84 91 112 (200)
257 322 588 659 72 80 806 23 42 (240) 71 910
(150) 16017 107 48 51 52 84 281 (150) 320 91
440 504 12 47 70 100 (200) 637 42 70 747 839 56
78 904 69 78 85 98 17002 (200) 96 108 13
(200) 82 263 320 57 425 26 (200) 64 506 57
(1800) 633 753 55 935 72 18015 72 146 58
(200) 83 231 (200) 93 377 419 25 26 29 87 586
(200) 714 39 52 58 61 878 90 (200) 938 19107
11 (150) 18 86 206 32 (200) 84 (150) 86 326 422
507 (200) 14 66 73 638 53 76 809 28 (150) 72
79 93 950.

20010 27 52 53 72 (200) 113 (200) 17 40
44 267 363 409 85 (200) 510 23 662 796 97 906
36 38 78 21005 52 (200) 68 70 173 (150) 201
6 24 52 64 311 56 470 565 (300) 613 81 727 40
46 80 (200) 865 (200) 918 70 22063 96 100 11
34 44 222 (180) 42 96 353 402 86 544 56 72
618 (150) 24 32 700 24 35 807 15 17 26 (200)
43 86 914 19 40 71 79 91 23059 74 77 110 68
(200) 218 48 49 81 313 (150) 47 67 76 511 (200)
47 98 603 36 742 47 87 825 29 59 911 50
21000 45 67 94 114 33 38 65 263 94 306 30 78
420 32 549 642 54 (150) 85 703 29 78 87 (150)
826 28 61 994 25004 53 (240) 113 17 20 237
49 70 72 359 77 79 407 18 81 516 19 601 60 65
709 23 (200) 44 89 96 803 78 92 934 38 46 59
26055 99 109 24 (150) 36 59 60 94 252 57 92
370 409 68 566 74 82 627 815 45 58 63 939 41
75 (240) 83 27016 110 11 224 59 341 467 509
15 99 619 21 29 38 777 850 926 70 20452 52
144 92 228 351 406 82 563 650 96 718 56 825
949 20000 101 72 78 (600) 90 25 7 96 333 43
82 634 700 6 (200) 16 51 (200) 76 850 909 48
30027 39 131 65 239 (180) 305 18 80 93
412 15 25 37 74 525 613 81 870 (200) 87 95 98
(200) 942 66 74 (200) 85 31022 35 208 89 (200)
306 44 404 19 3001 19 24 25 34 67 713 805 11
19 24 957 32063 67 176 244 314 473 80 510
34 57 67 81 614 710 866 951 33029 46 49 147
259 328 61 614 17 85 715 809 28 75 76 95
905 86 31052 156 213 23 37 76 (200) 79 321
405 42 75 90 599 (150) 616 41 703 53 84 822
28 58 64 95 35000 (240) 29 48 257 82 89 375
436 62 65 508 (200) 11 (200) 15 84 654 (200)
747 48 98 (200) 877 926 70 36019 (200) 71 93
(200) 208 (180) 38 308 22 82 419 55 59 527
49 634 85 92 763 69 855 79 931 (200) 35 66 85
87 37037 146 98 236 312 70 89 579 702 26 85
803 18 94 998 38050 158 228 48 59 61 68 301
30 470 586 623 84 85 96 772 840 77 953 (200)
94 30022 116 18 69 206 36 45 95 362 94 418
25 504 57 607 8 44 748 822 27 85 90 (150) 937
78 (200).

40052 101 50 64 302 39 (150) 510 28 (200)
64 68 (200) 608 69 841 72 41102 235 40 310
50 71 468 88 509 (200) 602 6 10 79 737 46 82
855 934 42070 252 327 68 72 400 545 73 760
(150) 79 828 912 64 43055 104 47 80 98 233
44 69 374 471 97 541 56 614 (200) 57 62 (150)
750 (200) 892 977 95 44022 25 41 64 85 94
145 68 221 (200) 49 378 655 715 48 808 78 908
45083 153 56 257 99 303 51 66 92 495 556 82
85 623 52 78 742 61 83 800 32 73 46081 119
(200) 84 297 305 57 88 406 65 539 85 702
47071 80 246 322 32 43 98 428 59 69 (200) 70
503 16 24 616 36 53 76 (200) 454 85 954 48012
151 225 33 55 387 463 546 91 649 471 73 87
943 49 19095 102 (150) 50 (150) 240 75 322
408 12 16 32 78 81 537 (200) 43 619 794 818.
50013 16 (200) 76 134 (150) 82325 397 453
90 527 658 70 708 47 802 (180) 86 97 920 92
51011 100 17 19 269 351 67 75 91 401 2 17 32
50 (200) 567 625 61 (200) 69 90 (200) 98 800 33
57 907 19 35 52012 (150) 38 106 21 294 (200)
409 76 80 545 60 71 (150) 91 642 824 53 75 77
84 53038 65 91 (600) 105 19 27 213 62 350 467
603 13 715 30 86 811 52 59 97 916 28 38
51089 155 67 464 76 610 (90) 36 (240) 704 850
919 83 55013 84 (200) 110 60 203 347 425 34
554 60 61 607 26 33 723 83 85 812 24 38 925
80 56019 47 68 96 170 81 314 19 29 30 43 98
402 14 24 48 422 642 732 41 815 (200) 21 62
74 932 57016 65 43 149 (200) 58 90 232 44 48
59 89 326 62 417 533 624 (150) 784 95 867 911
26 41 43 89 58009 55 59 202 72 380 402 49
(240) 99 526 (200) 27 57 640 737 812 54 933 85
59123 42 60 87 220 28 349 72 83 401 3 38 526
56 653 74 77 06 824 32 94 948.

60065 77 120 49 56 511 (200) 38 51 (240)
861 91 956 89 61016 167 86 210 73 331 45 88
408 31 36 (150) 88 509 42 87 637 41 50 87 752
83 91 855 60 901 71 (150) 62003 31 60 70 85
131 204 87 300 7 6 38 443 52 67 93 (200) 567
(200) 75 87 (200) 728 814 27 55 60 80 924 59
(200) 75 87 (200) 728 81

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Banknoty i monety. Rosyjskie banknoty za 100 rubli 208.90, Austriackie banknoty za 100 florenów 167.35, Francuskie banknoty za 100 franków 80.80, Angielskie banknoty za 1 funt szterl. 20.39, Dukat w złocie 9.70, Dwudziestofrankówka w złocie 16.16, Półimperyal rosyjski 4.185, Dolar za sztukę 106.—, Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4 1/2% Lombard 5 1/2%

Weksle. Amsterdam 8 dni za 100 florenów —, Bruksela i Antwerpia 8 dni za 100 franków —, Londyn 8 dni za 1 funt szterl. —, Paryż 8 dni za 100 franków —, Wiedeń 8 dni za 100 florenów 166.20, Petersburg 3 tyg. za 100 rubli 208.—, Warszawa 8 dni za 100 rubli 208.—, Akcje kolejowe. Berliński-Drezdeńska 16.80, Halle-Sorau-Guben z prawem pierwsz. 45.25, Marienburg-Mławka 47.75, Olesnicko-gnieźnieńska 115.25, Wschodnio-pruska południowa 80.25, Wschodnio-pruska północna 115.—, Wschodnio-pruska południowa z prawem pierwsz. 23.20, 500 frk. za sztukę Mk. 75.75, 200 flor. za sztukę Mk. 100.75, Galicyjska Karola Ludwika 118.50, Kronprinz Rudolf 75.50

Papierów państwowych. Niemiecka pożyczka państwowa 4 1/2% kupon płatny 103.50, Pruska konsol. pożyczka 4 1/2% 102.90, Pożyczka z 1868 r. 4 1/2% 103.40, Obligacje państwowe (Staats-schuldheine) 3 1/2% 99.90, Listy zastawne. Poznańskie 4 1/2% 101.20, Pomorskie 3 1/2% 95.30, Saska 4 1/2% 101.60, Szląskie Lit. A. 4 1/2% 100.10, Wschodnio-pruskie 4 1/2% 101.20, Westfalskie 4 1/2% 99.20, Zach.-pruskie dobr. rycersk. ser. I. B. 4 1/2% 101.70, nowe II ser. 4 1/2% 101.50, Obligacje powiatowe 4 1/2% —

Listy rentowe. Kupony kurs, Rosyjskie listy zastawne likwidacyjne 4 1/2% 101.60, Rosyjskie listy zast. (Boden-credit) 5 1/2% 93.10, Włoska renta papierowa 5 1/2% 96.—, Austriacka złota renta 4 1/2% 86.50, Austriacka srebrna renta 4 1/2% 88.20, Austriackie losy z 1854 r. 4 1/2% 80.75, z 1858 r. 4 1/2% 88.75, z 1860 r. 4 1/2% 68.89, z 1864 r. 4 1/2% —, Węgierska złota renta 6 1/2% 102.30

Węgierska złota renta 4 1/2% 78.25, papierowa renta 5 1/2% 74.90, Rumuńska pożyczka 8 1/2% 106.30, małe sztuki z 1880 r. 6 1/2% 104.10, z 1881 r. 5 1/2% 99.90, Rosyjsko-angielska pożyczka z 1882 r. 5 1/2% 95.25, z 1883 r. 3 1/2% —, z 1884 r. 5 1/2% 95.10, z 1885 r. 5 1/2% 96.25, z 1886 r. 5 1/2% 95.—, z 1887 r. 5 1/2% 95.—, z 1888 r. 5 1/2% 95.—, Rosyjska pożyczka z 1875 r. 4 1/2% 86.70, z 1877 r. 5 1/2% —, z 1880 r. 4 1/2% 78.75, premiiowa z 1864 r. 5 1/2% 142.80, z 1866 r. 5 1/2% 135.10, z 1868 r. 5 1/2% 60.75, z 1869 r. 5 1/2% 61.—, z 1870 r. 5 1/2% 61.90, z 1871 r. 5 1/2% 107.50, z 1872 r. 6 1/2% 8.70, Turecka pożyczka z 1865 r. fr. 41.—, Tureckie losy 400 fr. fr. za sztukę M. 41.—

!Na kolede!
Gorzalka.
Bratnie slowo do ludu polskiego napisal ks. dr. Kantecki.
Drugie pomnozone wydanie wyjdzie w przyszłym tygodniu.
Zwracamy uwage Sz. Duchowniestwa na te ksiazeczke, stosowna jako podarek koleadowy. Cena egz. franko 25 fen., 50 egz. 10 m., 100 egz. 15 mrk.
Zamowienia przyjmuje
Drukarnia Kuryera Poznańskiego
!Na kolede!

Bzeby — Stacye Meki
Pańskiej oraz figury św. Pańskich z gipsu i cementu
wykonuje na zamowienia.
Praca staranna. Ceny bardzo przystepne.
M. Piotrowski, sztukator
w Poznaniu przy ul. Strzalowej nr. 7.

Odebralem i polecam
Konsery w stojkach,
Francuskie owoce osmazane (Fruits glacés),
Ananas osmazany,
Pomarańczki osmazane (Chinoix),
Likwory francuskie,
Biszkopty angielskie,
Andruty wiedeńskie,
Petersburgskie karmelki owocowe w 12 gatunkach.
Landrynki w puszkach,
Czekolade z fabryki
Menier z Paryza.
A. W. Zuromski
Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.
Poznań, ulica Berlińska 6.
Filia: ul. Wroclawska 25.

J. Poplawskiego
jedyny polski sklad machin do szycia
poleca najlepsze i najnowsze maszyny Singera, lipskie slupkowe, cylindrowe itp., rowniez (901)
maszyny do prania i wydzymiania
po cenach bardzo przystepnych i przy zupelnej gwarancji. Wszelkie maszyny wysylamy do kazdej stacyi franko. —
Spłaty ratami, przy gotowce znaczny rabat. Stare maszyny przyjmujemy w zamian. Wszelkie reperacje miejscowe i zamiejscowe wykonujemy w jak najkrótszym czasie tania i dobrze.
Poznań, ulica sgo Marcina nr. 16.
Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Melania Mann
KONFEKCYA DAMSKA
64. Ulica sgo Marcina 64.
I pietro.

Zaproszenie do przedplaty!
Za kilka tygodni opuści prasę:
Śpiewnik kościelny
obejmujący przeszło 500 pieśni najzwywszych w Kościele Katolickim, w 80c str. około 350. Cena w prenumeracie aż do 1 grudnia 1884 wynosi tylko 50 fen. za egzemplarz bez oprawy. Z oprawą 75 fen. Kto zbierze 10 prenumeratów, dostaje jeden egzemplarz oprawny w dodatku i medal mosiężny Jana Sobieskiego. — Przesyłka franko. Należyć nadysłać nalezy naprzód. Cena później znacznie podwyższona zostanie. Zamawiac można tylko pod adresem:
Księgarnia Katolicka, Poznań, Wodna ulica nr. 25. 816

Dla cierpiących na włosy
nie ma lepszego i polecenia godniejszego środka jak aptekarza Dunckela **roslinny balsam na włosy**. Balsam ten wzmacnia wzrost włosów w niespodziewany sposób, usuwa nieczystość łupież, a siwym włosom przywraca w przeciągu 10—14 dni ich pierwotny kolor. Za skutek gwarantuje. Butelkę wraz z przepisem użycia za 2 mrk. 60 fen., franco za zaliczką, lub po poprzednim odebraniu gotówki przesyła aptekarz Dunckel w Kötzensbroda. (871)

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu
poleca
Miesiąc Listopad
czyli
Nabozeństwo za dusze w czyściu cierpiace.
Ułożył **A. Morawski.** Cena 50 fen. z przesyłką franco. (877)

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu, ulica Wodna 25
odebrała na sklad główny i poleca:
Lekarstwo
przeciw pijaństwu.
Zebral **ks. Lukowski.**
Cena jednego egzemplarza 10 fen., 100 egz. za 6,50 m. (793)

Arac de Batavia
litr po 2 mrk., 2 m. 50 fen. i 3 marki. (857)
Jamaica Rum
litr po 2 i 3 marki na calych i półbutelkach poleca cukiernia
Ant. Pfitznera,
Stary Rynek.

Woskowe swiece kościelne
mam w zapasie, oraz dostarczam takowych na pogrzeby, za wynagrodzeniem upalanej wagi. (874)
A. Mazurkiewicz,
Toruń.

Wina Węgierskie
Winiarnia. 1/10 litra karafka 0.25, 2/10 " " 0.50, 4/10 " " 1.—, 5/8 " butelka od 2.—, 1/2 " " 1.—, 1/1 " " 2.—, " " gasiorki 3.—
A. Piotrowski
Francis zkańska ulica nr. 1, róg Starego Rynku.

Katarzynki
od Weesego z Torunia są zaw sze na skladzie w cukierni
Ant. Pfitznera
Poznań, Stary Rynek.

Drogerya H. Jasiński i Spółka
Poznań, św. Marcin 62
poleca (135)
wszelkie wody mineralne
świeżego nalewu,
Sole i lugi do kapieli,
Perfумы francuskie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,
Prawdziwe koniaki francuskie,
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowym niezbędne.

Pasy do maszyn,
skóre do reperacyi pasów, techniczne
towary gumowe,
instrumenta z doświadczalnej stacyi dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych
Z. Mazurkiewicz,
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.
Fabryka pasów oraz sklad towarów technicznych dla gorzelni.

Lampy stołowe i wiszące
we wielkim wyborze
jako też
KOMPLETNE WYPRAWY
skromne i luksusowe
poleca (762)
B. SZULCZEWSKI.
Skład porcelany, szkła i tac.
Stary Rynek nr. 53/54.

Handel korzeni, win, herbaty, łakoci i owoców południowych
I. Nowakowskiego
Nr. 4. Mała rycerska ul. Nr. 4.
poleca:
Kuropatwy, węgierskie winogrona, rzepkę tel-towską, kielskie bydlingi i sielawki, ser szwajcarski, holenderski, limburski, nefszatelski, parmezan i ser ziółkowy. Sardynki w oliwie, kiszke brunświcką. Masło stołowe codziennie świeże jak najtaniej.

Malarz i dekorator
J. KOMENDZIŃSKI
Poznań, ul. Fryderykowska 20
poleca się Wielebnemu Duchowniestwu, Szanownym Dozorom kościelnym oraz Panom Budowniczym do wykonywania wszelkich prac malarskich, pozłotniczych jako i malowania wnetrzy kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. Pożalca oltarze stare i nowe tak na murach jako i na drzewie. Maluje obrazy nowe i odnawia stare oraz czasem zniszczone fresko, gobeliny i wszystkie inne prace w zakresie artystycznym wchodzące
Wszelkie podjęte prace wykonuje sam spiesznie i rzetelnie chodząc w oddaleniu.
Zdolności do wykonywania wszelkich prac nabyłem w szkołach sztuk pięknych i podrózach po większych miastach Niemiec i za granicą.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
przy ulicy św. Marcina nr. 16
w nowym domu p. Kryszewicza
(w podwórzu na prawo)
wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące jako to:
Czasopisma, DZIEŁA wszelkich rozmiarów, Broszury, Tabele, LISTY, Rachunki, Adresy, Dyplomy, Karty wizytowe, KWITY, WEKSLE, Kontrakty, Cyrkularze, Formularze, itd. itd.
Ceny umiarkowane.

Wielki magazyn futer
Filipsohn Holz
24 Ulica Wodna 24
poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownej Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony sklad we wszystkich możliwych gatunkach futer dla panów i dam. Mianowicie zwracam uwage, iż w skutek bezpośrednich stosunków z Ameryką i z Rosją mogą tak futra mekzkie jako i damskie, dalej myfy, kolnierze i skórki od najwyczejniejszych do najwykwintniejszych wyrobów po najtańszych cenach sprzedac. O la-skawe względy uprasza (705)
Filipsohn Holz,
24 Ulica Wodna 24
obok Księgarni Katolickiej.

Zakład fotograficzno-artystyczny
Rivoli & Sp.
ul. Bismarkowa Nr. 11
zaangażowawszy na stale malarza artystę jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnej wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane.
Do zamowienia portretu wystarcza nadesłanie zwykłej fotografii.
Ceny umiarkowane.

GORSETY
i turniury paryzkie, fichus koronkowe, woaki, zaboty, rysze, krawaty mekzkie, kolnierzyki i mankiety płócienne, rękawiczki damskie i mekzkie, mydła toaletowe, perfumy w wszelkich gatunkach, parasole jedwabne i wełniane, pończochy i szkarpety wełn. i bawełniane, spódnice ciepłe, trykoty i kaftanki poleca po cenach przystepnych. (482)
Bon Marché
B. Otocka.
Vis-à-vis hotelu francuskiego.
Donoszę niniejszém, że mieszkam obecnie we Wrocławiu, Friedrich-Wilhelmstr. 33, i że jak dotąd tak i nadal trudnie się **chowem owiec** i utrzymaniem owczarni pod jak najkorzystniejszymi warunkami. Przemem zwracam główną uwage na to, że, o ile możności, leczę skutecznie wszelkie choroby owcze. (905)
C. Firsch, dyrektor owczarni.
Ogrodnik młody, znający dokładnie swój zawód, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 stycznia. Adresu udzieli Eksped. Kuryera sub. 1. 902.

Posada organisty
w Dakowach Mokrych jest od Nowego Roku do ob-sadzenia. (892)

wołów do tuczu.
Sala Sterna. II. wieczorek terecstowy. W poniedziałek, 10 listopada o godz. 7 1/2 wieczorem z współdziałaniem **pani Pessiak** król. śpieczki nadw. z Hanoweru. Biletów na te obadwa ostatnie wieczorki na 1 osobę po 2,50 m. na 2 osoby po 4,50 m., jako i pojedynczych biletów na II wie-czorek po 1,50 m. nabyć można w nadwornej księgarni i handlu muzykaliowym pp. **Ed. Bote & G. Beck.** (903)
H. Engel. L. Biernacki. L. Schulz.